

# Adi Nowak, Day off

Nareszcie wybiła 16, jadę przez pół miasta z tyry na house  
Myślę: "Szybciej tramwaj, bity już czekają na nas"  
Zaczynam pracę, kiedy kończę pracę, twój idol na bank to kuma o co chodzi  
On też, kiedy Ty se na dupie leżałeś, to siedział nad kartką, to wymaga godzin  
I wyjebane miał w to, że inni się bawią, jego za to bawi ile dziś Ci zapłaca  
Za twoje wkurwienie co dzień o 6 rano, gdy nic Ci się nie chce i odmulasz się kawą  
Wole się oddać ciut przyjemniejszym sprawkom,  
[?] na tych leszczy, co gniją pod klatką  
Zawsze byłem z tych, co niewiele się martwią, takimi i tamtą, i tamtą, i tamtą  
I manto nie raz życie spuszcza, to jeb to i jak co, to jeb tą atmosferę spiętą  
Nie po to zabijam coś z każdą piosenką, by wymyślać spory tu z jakąś panienką

Ima single, Ima, Ima singel - siema  
Ima singel świnió, nie chcesz tego zmieniać

A ziomy pytają, czy palimy dzordza, to mówię, że spoko, ale chce dzisiaj coś tam napisać  
I przyzwyczałem ich chyba, że u mnie brak czasu to norma  
I mówię im "Korwa, no ziomy ogarniać, ile można co dzień po dychę się zbijać?"  
I mówię se "Dobra, to nie moja sprawka"  
A po chwili "Jak to, to prawie rodzina?"  
I może Ty też masz gdzieś takiego ziomka, od którego słyszysz znów: "Miłej zabawy"  
Zawsze kiedy ekipą idziecie pochłać, to on robi swoje, po czym solo pali  
A za parę lat usłyszysz o nim więcej ktoś, zamiast paru szmat wtedy, dzisiaj zrobi niezły sos

Ale musi odpocząć, musi odpocząć  
Też muszę odpocząć

Ale nie miewam wolnych dni, czasem brakuje mi snu  
Muszę zgarnąć jakiś kwit, ale wiem, że najpierw trud  
I wiem, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej mi  
Nie wyłożą nic na tacy  
Ty, a więc nie miewaj wolnych dni, czasem niech braknie Ci snu  
Musisz zgarnąć jakiś kwit, ale wiedz, że najpierw trud  
I wiedz, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej Ci  
Kolejny track o ciężkiej pracy

Wolny dzień, to dzień najbardziej pracowity (dla mnie)  
"Odpocznij, men" mówię: "Nie, póki portfel nie syty"  
Kocham rap, Cię; Rap kocham Cię, kocham raperów i to jacy są szczerzy  
Jestem połączeniem tego, co ma wyjebane na wszystko i tego, któremu jednak trochę zależy  
Zależy, kiedy mam ochotę, to se pierd\* zwrotę  
I chyba jeszcze jestem kotem i chyba jeszcze dobrze, yyy, plotę  
Dresy mylą mnie z bananowcem, bo chodzę se w bucket'cie i w [?]  
I jakoś tu łączę dwa końce a tam to chyba 1-2 na miesiąc,  
Wiem, że nic nie jest trwałe i ciągle, dlatego mam wiarę i progres  
Do tego znam stare i dobre zasady życia, no problem  
A kiedy masz lipę i wogle, to pracuj, teraz nie kiedyś  
Dopier\* porządnie brachu, teraz to Ci się należy

Day off, należy nam się day off, należy nam się  
Wiesz, że nie jest lekko, a więc może zmień go w prackę  
Tak by fajny life był kolo, w sklepie ceny sprawdzać nie chcę  
Sprawdźmy tamtych z matki flotą, co potrafią zrobić bez niej  
Za nią ciągle prę i tęsknię, pier\* pre i tensję  
Mówisz o wolnym weekendzie.  
Mówię: "Niekoniecznie, bo samo napisać się nie chce"  
To miasto sprawia raczej, że się z chaty nie chce wyjść  
To miasto z Lewiatanem raczy mnie browarem, mimo że

Nie miewam wolnych dni, czasem brakuje mi tchu,  
Ojejku a tu miała być jeszcze jedna 4  
Zapomniałem, zapomniałem,  
Ale olać fanów, Adi teraz odpoczywa

Ty, ale nie miewam wolnych dni, czasem brakuje mi snu  
Muszę zgarnąć jakiś kwit, ale wiem, że najpierw trud  
I wiem, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej mi  
Nie wyłożą nic na tacy  
Ty, a więc nie miewaj wolnych dni, czasem niech braknie Ci snu  
Musisz zgarnąć jakiś kwit, ale wiedz, że najpierw trud  
I wiedz, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej Ci  
Kolejny track o ciężkiej pracy

To tu bym musiał chyba coś powiedzieć  
Słuchajcie kochani, taka jedna sprawka  
Gdzie się podziały wasze własne zdanka?  
Nie no, nie miałem tu rymować, sorry ziomki - przyzwyczajenie zawodowe  
Studiuje se życie i nie zapobiegam o zapomogę  
Daj tylko znać - pomogę  
Chyba, że chcesz ćpać to [?]  
Pracowite life se wiodę, przydałby się nam pitstopek

Ty, ale nie miewam wolnych dni, czasem brakuje mi snu  
Muszę zgarnąć jakiś kwit, ale wiem, że najpierw trud  
I wiem, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej mi  
Nie wyłożą nic na tacy  
Ty, a więc nie miewaj wolnych dni, czasem niech braknie Ci snu  
Musisz zgarnąć jakiś kwit, ale wiedz, że najpierw trud  
I wiedz, że nagle cud nie sprawi, że tu będzie lepiej Ci  
Kolejny track o ciężkiej pracy